

MAŁŻEŃSTWO – ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ

Refleksja o małżeństwie jako o wolnym związku równych w godności przyjaciół, choć wydaje się interferować z humanistyczną retoryką przyjaźni, ma jednak źródła średniowieczne, które w kulturze staropolskiej okazały się tym

trwalsze, że ograniczony zasięg miało w niej oddziaływanie nurtów dwornych, pochodnych oksyańskiej fin’amors, z właściwą im idealizacją miłosnej pasji i pewną deprecjacją małżeńskich więzów³⁶. Tradycja teologii średniowiecznej stworzyła bowiem niezwykle subtelną, wypracowaną w wielowiekowym procesie chrystianizacji małżeństwa jego – chciałoby się powiedzieć – personalistyczną koncepcję, w której właśnie więź emocjonalna między partnerami oraz ich nieprzymuszony akt woli interpretowano jako istotę związku ostatecznie uznanego za sakrament (tak przedstawił go między innymi św. Tomasz z Akwinu³⁷). Podstawowe znaczenie dla rozwoju refleksji nie tylko o możliwości przyjaźni męża i żony, ale wprost o niej jako o podstawie małżeństwa miało już nauczanie św. Augustyna. W starciu z manicheizmem biskup Hippony żarliwie bronił zarówno samej instytucji małżeństwa, jak i jego prokreacyjnych celów, lecz w dyskusji ze św. Hieronimem w *De bono coniugali* i w innych dziełach pisał nie o cielesnym, a o duchowym wymiarze związku mężczyzny i kobiety, o społecznej naturze człowieka i o potrzebie przyjaźni, która w najbardziej fundamentalny i zarazem naturalny sposób wyraża się w relacji męża i żony. Dzieci są błogosławionym owocem małżeństwa, ale to właśnie przyjaźń, więź duchowa jest jego istotą – dzięki temu Maryja i Józef byli w pełni małżonkami, choć zachowywali cielesną wstrzemięźliwość³⁸.

Dokonywając się w wiekach średnich chrystianizacja małżeństwa polegała w dużej mierze na kształtowaniu jego idei jako związku mającego charakter zobowiązania absolutnego i dozgonnego, wymagającego z tego względu niekwestionowanej zgody narzeczonych, związku świętego, bo będącego obrazem miłości Bożej. Ten alegoryczny sens prześwietlał, sakralizował i nobilitował samą instytucję małżeństwa, co znajdowało wyraz w konsekwentnie rozwijanej liturgicznej oprawie składania sobie wzajemnych ślubów³⁹. W świętym matrimonium więź duchowa oblubieńców była czynnikiem konstytutywnym, co najmniej równie ważnym – a w niektórych ujęciach ważniejszym – niż cielesne obcowanie. *Decretum Gratiana* (z roku 1140) czyni affectio maritalis (pojmowane – inaczej niż w prawie rzymskim – jako wzajemne przywiązanie, troska i szacunek małżonków) oraz mający w nim podstawę wolny consensus

³⁶ Teza o „miłości dwornej” (franc. amour courtois, ang. courtly love) jako swego rodzaju ethosie cudzołóstwa (dziś coraz powszechniej kwestionowana) została upowszechniona w historii literatury głównie za sprawą znakomitej skądinąd książki Clive’a S. Lewisa *Allegory of Love: A Study in Medieval Tradition* (Oxford University Press, New York 1958, por. s. 3-17).

³⁷ Zob. św. T o m a s z z A k w i n u, *Suma teologiczna*, t. 32, *Małżeństwo*, suppl. 41-68, tłum. F.W. Bednarski OP, Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, London 1982.

³⁸ Zob. E.A. C l a r k, *Adam’s Only Companion: Augustine and the Early Christian Debate on Marriage*, w: *The Olde Daunce: Love, Friendship, Sex and Marriage in the Medieval World*, red. R.E. Edwards, S. Spector, State University of New York Press, Albany 1991, s. 15-31.

³⁹ Por. N. C a r t l i d g e, *Medieval Marriage: Literary Approaches 1100-1300*, D.S. Brewer, Cambridge 1997, s. 10-15.

niezbędnymi warunkami, obok *matrimonium consummatum*, sakramentalności związku⁴⁰. Podobnie Hugo od św. Wiktora, który w *De beatae Mariae virginitate* mówi o swoistej podwójności sakramentu: „*Coniugium est in foedere dilectionis. Coniugis officium est in generatione prolis. Igitur amor coniugalissacramentum est, et sacramentum in coniugibus est commixto carnis*” („Małżeństwo polega na przymierzu miłości. Powinnością małżeńską jest wydanie na świat potomstwa. A zatem miłość małżeńska jest sakramentem, a sakrament między małżonkami to złączenie ciała”)⁴¹. Także w dekretach małżeńskich Aleksandra III *affectio maritalis* traktowane jest jako stała, choć wymagająca pielęgnacji dyspozycja uczuciowa i moralna obojga małżonków, z której wyrasta fundamentalny dla związku *consensus*⁴².

Choć dokumenty historyczne dostarczają wielu dowodów na to, że wypracowane w dyskursie teologicznym idee zachowania równości, autonomii i duchowej więzi małżonków nie zawsze stawały się treścią faktycznych związków, to – z drugiej strony – właśnie literatura pozwala wejrzeć w to, jak dalece były owe idee akceptowane. Mikołaj Rej pisał o „poczciwej żonie” z nieskrywanym uczuciem: „A tam ci już Pan Bóg pozdarzy wedle obietnic swoich, że z o n y m m i ł y m a w d z i ę c z n y m a s o b i e r ó w n y m t o w a r z y s z e m s w o i m [podkr. M.H.L.] używiesz długo rozkosznego żywota swego i wszystko się sporzyć i mnożyć będzie około ciebie, jako ono powiadają, jako wianki wił”⁴³. Charakterystyczna jest dla Reja tendencja do podkreślania jednakiej godności małżonków, także i w tym wypadku znajdująca wyraz w zmianie rodzaju gramatycznego: żona to właśnie „towarzysz”, tym wszakże różniący się od innych, że jest „miły a wdzięczny”. Tylko u jego (jej) boku i tylko w stanie małżeńskim człowiek poczciwy może wypełnić wolę Bożą i w ten sposób dostąpić pełni błogosławieństw, co Rej podkreśla, odwołując się do Księgi Przysłów: „Kto sobie znajdzie z przejrzenia Bożego żonę dobrą, najdzie wszystko dobre na świecie, a będzie czerpał błogosławieństwo od Pana swojego. Tu już rozumiesz, iż nie tylko po trosze brać, ale prawie jak wodę czerpać obiecuje ten święty król [Salomon – M.H.L.] każde błogosławieństwo od Pana swojego takiemu człowiekowi, który w takim stanie pospołu z naznaczonym towarzyszem swoim chodzi w bojaźni, a według świętej wolei Jego”⁴⁴. Nagłowiczanie jest oczywiście przekonany, że „krewkość” białogłów

⁴⁰ Por. M. M. Sheehan, *Maritalis Affectio Revisited*, w: *The Olde Daunce: Love, Friendship, Sex and Marriage in the Medieval World*, s. 36.

⁴¹ Cyt. za: Cartlidge, dz. cyt., s. 17, tłum. M.H.L.

⁴² Por. Sheehan, dz. cyt., s. 37.

⁴³ M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego, Kapitulum I wtórych ksiąg*, nr 3, *Równemu z równym ożenienie nalepsze*, w: tenże, *Wybór pism*, red. J. Ślaski, Warszawa 1975, s. 252n.

⁴⁴ Tenże, *Postylla: Ewangelija niedziele wtórej po Nowym Lecie, która też może czasu wstępowania w małżeństwo być powiedana*, w: tenże, *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel [...] krojnika abo Postilla*, Kraków 1571, w druk. M. Wirzbięty, list 43 r.

sprawia, iż winny być poddane mężom, lecz z drugiej strony wielokrotnie mówi o „żonce poczciwej” jako tej, która radzi (mądrze i skutecznie), wspiera i współdecyduje: „jedno drugiego o wszystko się radzi, wszystko się nadobnie a roztropnie stanowi, wszystkiego się a wszystkiego sporo przymnaża”.